

Redaktor
Francoisek Krajewicz
 w Poznaniu.
OGNISKO
 wychodzi co poniedziałek, środę
 piątek.
 Przedpłata kwartalna
 wynosi w Poznaniu 18 sgr.; na
 pocztach 20 sgr.; w Austrii w c.
 k. urzędach pocztowych 17½ sgr.
 lub wprost w Ekspedycji i złr.
 60 kr. w. a. wraz z przesyłką.

OGNISKO.

Ogłoszenia
 przyjmują się za opłatą 1 sgr. 6
 fen; od wiersza petytowego. Po-
 szukający miejsca płacą tylko 1
 sgr. za wiersz.

Listy
 nadsyłać należy franco, pod adre-
 sem: Redakcja lub Ekspedycja
 Ogniska w Poznaniu, Wilhel-
 mowski plac 8, gdzie się także
 przyjmują abonament i inseraty.

PISMO DLA WSZYSTKICH.

27 sierpnia: Cezarego.
 28 sierpnia: Augustyna.

Poznań, środa 26 sierpnia 1874.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 2.
 Zachód słońca o godz. 7 min. 0.

OGNISKO można zapisywać na pocztach każdego czasu. Cennik gazet (Zeitungs-Preis-Courant) jest „Ognisko“ zapisane na str. 30 (Vierter Nachtrag zum Zeitungs-Preis-Courant pro 1874).

Przedpłata i inseraty przyjmują: księgarnia p. J. K. Zupańskiego, przy Nowej ulicy; księgarnia Reyznera, przy Wodnej ulicy; nadto: pp. Sobeci, Szkólna ulica 11; St Hofman, św. Marcin 23; Murkows I. Wielkie Garbary 6; Stachowski, Róg Rynku i Wronieckiej ulicy; p. Pawłowska, Wrocławska ulica 6; Kaniewski, Wodna ulica; Duchowski, Podgórna ulica 14; Urub, Półwiejska ulica 9; Krakauer, Strzelecka ulica 20; Affeltowicz, na Chwaliszewie; Mondré, na Chwaliszewie; Golisz, Ostrówek 1; S. Zychliński, Berlińska ulica; Miśkiewicz, Siusarska ul. 6; Ditterle, Plac Sapieżyński 3; Michaelis, Małe Garbary 11.

Ognisko
 na wrzesień zapisać można na
 pocztach za
6 sgr. 8 fen.,
 a w Poznaniu w Ekspedycji i w agencjach
 za **6 sgr.** kwartalnie.

Gdyby poczty miejscowe miały stawić trudności w zapisywaniu **Ogniska**, czego się atoli po ostatnim rozporządzeniu dyrekcji poczty nie spodziewamy, natenczas prosimy do Ekspedycji **Ogniska nadesłać prenumeratę** w gotówce lub w markach pocztowych, a załatwi się tę sprawę.

Sprawozdanie poselskie pana Gustawa Potworowskiego.

Pan Gustaw Potworowski z Goli stanął zeszłej niedzieli w Krobi przed wyborcami swoimi, aby im ustnie zdać sprawę z swych czynności poselskich w sejmie pruskim. Zebranie było stosunkowo dość liczne, bo około czterystu wyborców zebrało się na miejscu, a między nimi były reprezentowane wszystkie warstwy społeczeństwa naszego. Pan Modlibowski z Gerlachowa członek powiatowego komitetu wyborczego, zagał to zebranie, poczem na przewodniczącego wybrano p. Leona Karłowskiego z Grabkowa, a sekretarzem został ks. Szczygłowski, proboszcz w Skóraszewie.

Szanowny poseł, wezwany przez przewodniczącego, rozpoczął swe sprawozdanie od podziękowania wyborcom powiatu krobkiego za zaufanie, jakim go obdarzyli, ofiarując mu mandat po-elski powiatu, który tylko jednością i zgodą zdołali umozębnić. Szanowny mówca zachęcał zebranych, aby i na przyszłość z równą zgodą i gorliwością spieszyli do urny, i wspominał, że wymownej obronie posła Magdzińskiego zawdzięcza powiat, że nie było powtórnego terminu wyborczego, bo wybory krobkiego powiatu starano się unieważnić.

W przeszłej kadencji przy rozprawach nad ślubami cywilnymi wystąpili państwo polscy przeciw tym wnioskom rządowym, ale nie odnieśli zwycięstwa, bo zostali przegłosowani, prawa te więc przeszły i są obowiązujące, ale szanowny poseł nie wątpi, że mimo to każdy stósując się do praw, podąży także do świątyni po sakrament małżeństwa.

Następnie objaśnia mówca Ordynacyę powiatową, którą uchwalono w sejmie, z wyjątkiem dla Wielkiego Ks. Poznańskiego, które ma inną otrzymać ordynacyę powiatową, do której projekt znacznie się różni od pierwszej Ordynacyi. Przeciw temu projektowi wystąpił poseł Wierzbński i wykazał, że taka Ordynacya upośledziłaby narodowość polską, bo nawet po powiatach czysto polskich postradali Polacy większość głosów. Obecnie nie wiadomo, jak się ma sprawa z ową Ordynacyą, obowiązkiem jednak jest naszym starać się dla W. Księstwa o Ordynacyą niewyjątkową.

Mówiąc o prawach majowych, zwrócił szanowny poseł uwagę wyborców na to, że rząd niemiecki po odniesionych zwycięstwach nad sąsiednimi państwami i po połączeniu Niemiec, czuł się dość silnym, aby wystąpić przeciw odrębności kościoła katolickiego w państwie, a korzystając z schizmy powstałej w kościele w skutek dogmatu o nieomylności Papieża, aby ułatwić przechodzenie do starokatolicyzmu, podał na przeszłym sejmie pod obrady prawo dotyczące występowania z kościoła,

które miało być pierwszym popędem do bezwzględności, tamującej potęgę kościoła i przyjmującej w zasadzie jedną tylko władzę, tj. władzę państwa a następnie ustanowił najwyższy trybunał dla spraw kościelnych, wziął w ręce swe kształcenie duchownych, wydał prawa do obsadzenia posad duchownych i t. p. Przeciw tym projektom przemawiali w imieniu koła polskiego postowie Czarliński, ks. dr. Jażdżewski, Thokarski, Wierzbński, ks. dr. Respądek i inni.

Przy rozprawach nad koleją żelazną, która według projektu rządowego miała iść przez Oborniki, żądali postowie nasi, aby kolej ta przeznaczała powiat węgrowski i głosowali za linią z Poznania na Murowaną Goślinę i Piłę. Poseł Kantak gorliwie bronił tej linii, za co mu magistrat miasta Poznania publicznie podziękował.

Jedną z najważniejszych korzyści odniesionych na sejmie jest projekt zmiany Ordynacyi drożnej, który to projekt na przyszłej kadencji pod obrady zostanie przedłożony, i jak z gazet się dowiadujemy już został wypracowany.

Utrzymywanie dróg publicznych przez włościan, jak z jednej strony było zbyt uciążliwe, tak z drugiej strony było niesprawiedliwe. Cały ciężar, koszta wielkie spoczywały na włościanach, podczas gdy wszyscy mieszkańcy powiatów z dróg ciągnęli korzyści.

To też słusznie domagali się włościanie z Księstwa, aby Ordynacyą tę zmienić i ciężar utrzymywania dróg rozdzielić stósunkowo pomiędzy dominia, włościan i miasta. Przemawiali za temi petycyami z naszych poseł Kantak, a wszyscy Polacy bez wyjątku głosowali za ulgą dla włościan. Sejm prowincjonalny nie zgodził się na projekt mu przedłożony, wskutek czego kwestya ta niezawodnie sejmowi przedłożoną zostanie.

Ponieważ budżet wykazał 34 miliony tal. oszczędności, spodziewano się, że rząd zniży podatki, ale minister zniósł szosowe i to tylko na żwirówkach rządowych.

Poseł p. B. Łubieński wniósł interpelacyę co do nauki religii w języku niemieckim w szkołach naszych, poseł ks. dr. Jażdżewski gorąco przemawiał w tej sprawie.

Zestawiwszy powyższe czynności posłów polskich, zachęcał szanowny poseł wyborców, aby i oni nie przestali w domaganiu się praw nam przynależnych, a tak połączeni siły wzmożeni, oprzemy się wszelkiemu niebezpieczeństwu.

Przemówienie swoje zakończył szanowny poseł, że stawając w obronie praw naszych, nie mamy zamiaru wyłamywać się z pod posłuszeństwa należnego państwu.

Po zakończonem tem sprawozdaniu podziękował przewodniczący szanownemu posłowi za jego prace i wniósł okrzyk na cześć Koła polskiego w ogóle a szczegółowo na posła krobkiego.

* W nrze 58 Ogniska, w artykule „Nasze spory dziennikarskie“, wykazaliśmy jak nierozumnie postępuje Orędownik, zamieszczając korespondencye, naruszające osoby kilku nauczycieli ludowych. Uczyniliśmy to nie w chęci zwady i wyszukiwania grzechów Orędownika, ale raz dla tego, że uważamy tego rodzaju imienne stawianie pod pręgierz członków społeczeństwa naszego za szkodliwe solidarności obywatelskiej i rozbijające własny nasz obóz, a powtóre dla tego, że obeznani z stóskami, mieliśmy to przekonanie, iż w korespondencyach Orędownikowych wymienieni nauczyciele, niesłusznie zostali

przez lekkomyślnych korespondentów zaczepieni. Otrzymaliśmy w tym przedmiocie kilka listów, tak od dotkniętych ośobiście, jako też od ich kolegów. Gdy Orędownik w nrze ostatnim przyznał się do winy, skarcił swoich korespondentów, a tem samem prostuje swoje dawniejsze postępowanie, przeto sądzimy, że dał obrażonym dostateczne zadostęczynienie, a my nie uchybimy naszym korespondentom, jeśli dalszych ich listów w tym przedmiocie nie zamieścimy. Dla faktycznego jednak sprostowania wiadomości, podanej w korespondencyi Orędownika w nrze 95 „z Średzkiego“ p. t. „Nowoczesny trubadur“, a dotyczącej p. Duxa, nauczyciela w Węgierskiem, wyjmujemy z nadesłanej nam korespondencyi co następuje:

„Rzecz się miała tak:
 Patronem tutejszej szkoły (w Węgierskiem) jest Izraelita; znają go na okolicę wszyscy, że jest zacnym człowiekiem! On bowiem n. p. podczas kiedy dozór cały sprzeciwiał się podwyższeniu pensyi nauczyciela, utrzymując, że nauczyciel za 26 talarów na opał i nadal wystać może, był właśnie jedynym, który nie szczędził zabiegów, aby nauczycielowi dopomódz. I dopomógł; bo nie tylko, że wyrobił u królewskiej rejencji 10 tal. więcej na drzewo, ale i sam 10 tal. z własnej dokładał respo-dował kieszeni. Czy nauczycielowi rolę uprawić, czy furmankę dać darmo, czy dzieciom zrobić jaką niespodziankę, czy wreszcie do reparacyi szkoły gminie glinę i żwir dać darmo, jemu to żadnej nie robi przykrości; owszem cieszy się, kiedy tylko może w czem komu dopomódz. Pytam się więc wszystkich rozsądnie myślących ludzi, czy to było zbrodnią iść z dziećmi do niego i powinszować mu w dniu jego urodzin i czy był powód zohydzać złośliwie nauczyciela i zwać go „zakalę społeczeństwa“?“

Nigdy nie godzi się szarpać lekkomyślnie dobrej sławy bliźnich, a wśród stósków, jak nasze, należy nawet istotne błędy jednostek karcić w miłości braterskiej, podnosić upadłych, przyciągać odpadłych, godzić zwaśnionych i skupiać wszystkich w jeden szereg pracowników dla naszego społecznego dobra. Za zasadę postępowania w tych zwłaszcza trudnych czasach powinniśmy przyjąć znaną maksymę: „In necessariis unitas, in dubiis libertas, in omnibus autem charitas.“ (W rzeczach koniecznych powinna być jedność, w wątpliwych wolność, a w wszystkim kierować winna miłość).

* Prawo. Trybunał następujący wydał następujący wyrok, określający czynności stróżów naszych. Do urzędowych czynności stróżów nocnych należy także zamykanie domów, skoro czynność ta została im poręczoną przez właściciela domu. Gdyby więc kto przeszkadzał stróżowi w zamykaniu domu, natenczas podpada karze przepisanej § 113 kodeksu karnego za przeszkadzanie urzędnikowi w wykonywaniu funkcyi urzędowych.

KORESPONDENCYE OGNISKA.

Kościan, 24 sierpnia.

(Konferencya nauczycieli. — Sprawy miejscowe).

Dziś odbyła się powiatowa konferencya nauczycieli pod przewodnictwem inspektora powiatowego p. dr. Vogt. Na konferencyę tę w strzelnicy zebrało się około 60 nauczycieli, nadto kks. Amann z Modrza, miejscowy proboszcz ks. Welnitz i landrat p. Delsa.

Konferencyą rozpoczęto chorałem i modlitwą niemiecką.

Nauczyciel P. Binkowski prowadził praktyczne, uzasadniając metodę czytania za pomocą głosek ruchomych. Polecał tę metodę, i znalazł poparcie w dr. Vogcie, nauczyciele jednak oświadczyli się przeciw niej, uznając za praktyczniejszą od niej naukę pisać-czytania.

Następne ćwiczenie praktyczne miał p. Krzesiński z Kościana, zapoznając dzieci z nowymi monetami, z czego się chlubił wywiązał.

Następnie przystąpiono do rozbięcia rozkładu nauk, który nauczyciele z kolei czytali, a każdy punkt szczegółowo roztrząsano. Przy rozprawach nad religią zauważył p. inspektor, zwracając się do przytomnych duchownych, że przedmiot ten dotychczas troskliwie bywa traktowanym w szkole ludowej. Na tę uwagę p. inspektora odpowiedział jeden z nauczycieli, że postępów w religii w tem szukać należy, ponieważ jej nauczyciel w polskim uczy języku, a ks. Amann dodał, że dzieci przy ognisku domowym uczą się od matek religii, i dlatego ją lepiej znają od innych przedmiotów.

P. inspektor wynurzył w końcu życzenie, aby nauczyciele, ile możności, religii w niemieckim uczyli języku.

Przy debatach nad językiem niemieckim zażądał p. dr. Vogt zdania nauczycieli, czyby nie było korzystniej zacząć uczyć języka niemieckiego z najniższym oddziałem w myśl przepisu naczelnego prezesa p. Günthera. Przeważna liczba nauczycieli oświadczyła się za p. Nowakowskim z Kościana, żądającym z stanowiska pedagogicznego żeby od najniższego oddziału nie zaczęto tego przedmiotu, bo fundament w ojczystym języku szkoła założyć powinna.

Rozrzewniające podawano fakta, dowodzące gorącego przywiązania ludu naszego do języka polskiego. Zbyt charakterystyczne one, abym je miał pominąć. Oto p. S. z B. opowiadał zebrany, że ojciec leżący na śmiertelnym łożu, gdy się dowiedział, że córka jego przyniosła z szkoły książkę niemiecką, powstał z łoża, ukarał dziecko, które niebożę w skutek tego dwa tygodnie chorowało, a on sam, nieszczęśliwy zrozpaczony, rzuciwszy się na łożko, zakończył nazajutrz żywot doczesny. — Nauczyciele kościańscy opowiadali przykłady, że rodzice surowo zakazują dzieciom odpowiadać nauczycielom w języku niemieckim. Przykłady te i inne im podobne przytoczyli nauczyciele jako dowód, jak trudnym jest stanowisko dzisiejszego nauczyciela w obec nowych praw i rozporządzeń.

Reszta rozkładu nauk przeszła bez gruntowniejszej szerszej debaty. Kiedy p. inspektor referował o swych wizytacjach szkół, wspominał o deklamacjach, przeciw którym wystąpił p. O. z D.G.; p. Vogt atoli oświadczył się za nimi, stawiając za wzór Schulblatt, który od roku 1872 umieszcza pieśni.

Z mniejszych spraw, którymi się konferen-

oya zajmowała, były polecenia książek, wzorów, brył matematycznych itp.

Po załatwieniu tych obrad odbył się wspólny obiad, wśród którego wznoszono toasty z strony landrata na zdrowie cesarza; p. dr. Vogt wniósł zdrowie dr. Falka, poczem nastąpiły toasty na zdrowie nauczycieli i powiatu.

Nasze Towarzystwo przemysłowe pod kierunkiem p. dr. Köhlera, pracuje skromnie i uczciwie bez bałasu. Żałuję, że tryumwirat kościański starał się rozbić to tak pożyteczne towarzystwo, usiłując zawiązać kółko. Statuta przyjęto naszego towarzystwa, co tembardziej dowodzi, że trudno odgadnąć właściwy cel nowego towarzystwa w miasteczku tak małym jak Kościan. Obywatele kościańscy pragnący rzetelnie dobra publicznego, nie chcą nadto rozrywać solidarności, o której utrzymanie nam wszystkim prawdziwym Polakom przedewszystkiem chodzić powinno, nie opuścili swego sztandaru i ich zdrowemu poczuciu, ich zmysłowi zgody braterskiej zawdzięczamy, że towarzystwo nasze przemysłowe nie zachwiało się ani na chwilę, owszem pracuje nad rozwojem swego zadania.

Ks. Tomicki, proboszcz z Konojady zaszczyca nas znów swym odczytem: o śnie. Głęboka nauka czcigodnego kapłana tego napawa nas przekonaniem, że odczyt ten, podobnie jak i inne które miał w naszym towarzystwie, będzie ciekawymi że dnia 6 września, t. j. od niedzieli za tydzień, zgromadzą się licznie nasi przemysłowcy, aby się czegoś pożytecznego nauczyć.

Pan dr. Köhler, szczerze zajmujący się naszym towarzystwem, urządza na ten dzień wylosowanie dwóch obrazów. Nie jest to pierwsze losowanie, mieliśmy ich już więcej, a z tego przekonujemy się, że p. dr. K. łączy przyjemne z pożytecznym. Mamy nadzieję, że pod kierunkiem p. dr. Köhlera i kilku innych zacnych obywateli naszych rozwinie się towarzystwo nasze i błogie wyda owoce, byleśmy tylko trzymali się solidarnie jedności i zgodnie zmiierzali do celu, nie pozwalając kusić się ludziom osobiste widoki mającym na celu.

Z pod Czempinia, 25 sierpnia.

(Odpust w Oborzyskach).

Z dawien dawna odbywający się odpust w Oborzyskach, przypadał na wczorajszą niedzielę. Ludu zebrało się dosyć wiele, chociaż kompanii tylko kilka przybyło. Z duchowieństwa przybyli: ks. proboszcz Welnitz z Kościana, ksks. Czapla z Ilowca, Rożański z Błociszewa, ks. dr. Cichoński z Brodnicy, Chodkiewicz z Łagiewnik i Idzikowski z Żabna.

Kompania kościańska, która corok przybywała do Oborzysk, tą razą nie stawiała się, chociaż była z ambony zapowiedziana tydzień przedtem przez ks. proboszcza Welnitza.

(Zniwiarka. — Kradzieże. — Budynek szkolny. — Po- pisy w Keyni. — Listy karno.)

Zbyt wysokie, a niczem nie usprawiedliwione, bo chyba lenistwem, pretensje robotników, stawiających wygórowane pretensje do gospodarzy zwłaszcza w czasie żniw, zniewoliły pewnego przedsiębiorcę do sprawdzenia zniwiarki, którą się gospodarzom naszym bardzo przysłużył.

W skutek pijaństwa i lenistwa zagnieżdża się pomiędzy prostym ludem naszym coraz więcej biedy, a ponieważ pracą poeziwą zarabiać nie chcą, dla tego się targają na cudzą własność. To też w ostatnim mianowicie czasie, dużo kradzieży u nas popełniono. Zboże w mędelach wymiاعano, chudoby ze stajen uprowadzano. W końcu nareszcie znalazł się ktoś, który nocą jednemu z tutejszych gospodarzy 8 szefli już zwanego żyta zabrał z bojewiska.

Częste te kradzieże zwróciły uwagę poszkodowanych na pewne indywidua naszego miasteczka i za pomocą policyi udało się nareszcie złodziei wyśledzić. Dwóch z nich, którzy kradli a trzeciego, który przechowywał skradzione rzeczy, oddano w ręce sprawiedliwości, gdzie z pewnością zasłużoną karę odbiorą i na pewien czas miasteczko nasze niepokoić przestaną.

W zeszłą środę poróżnił się jeden z tutejszych niemieckich szynkarzy z obcym robotnikiem mularskim, w skutek czego szynkarz ów tak nieszcześliwie widłami ugodził robotnika, iż z początku wątpiono o jego życie. Sprawa ta prawdopodobnie będzie oddana prokuratorowi, za co szynkarza zasłużona spotka kara, co będzie przestroga i nauką dla innych na przyszłość.

Tutejsza gmina katolicka nie posiada dotychczas budynku szkolnego, ale wynajmuje na klasy i dla nauczycieli w mieście pomieszkowanie. O porządne, zdrowe lokale, mianowicie w jednym budynku trudno u nas, i dla tego szkoła nasza trzyklasowa rozrzucona po rozmaitych częściach miasteczka. Ze urządzenie takie do rozwoju szkoły przyczynić się nie może zapewne każdy przynajmniej; nawet materyalnie gmina na tem dużo traci, gdyż lokale szkolne drogo opłacać zmuszona.

Z tych względów przeto postanowiła gmina postarać się o własny budynek szkolny, w tym celu zakupiła już dom od tutejszego lekarza p. Kr., przeznaczając go na pomieszkowanie dla dwóch nauczycieli. Szkoła sama i pomieszkowanie dla trzeciego nauczyciela staną w podwórzu zakupionego gruntu i mają być w przyszłym roku na pewno wybudowane. Pieniądze, które gmina w ostatnich kilku latach składała, jeszcze nie wystarczają i dla tego stara się gmina o pożyczkę amortyzacyjną z fundusów prowincjonalnych. Z pewnością poprze rząd wniosek gminy.

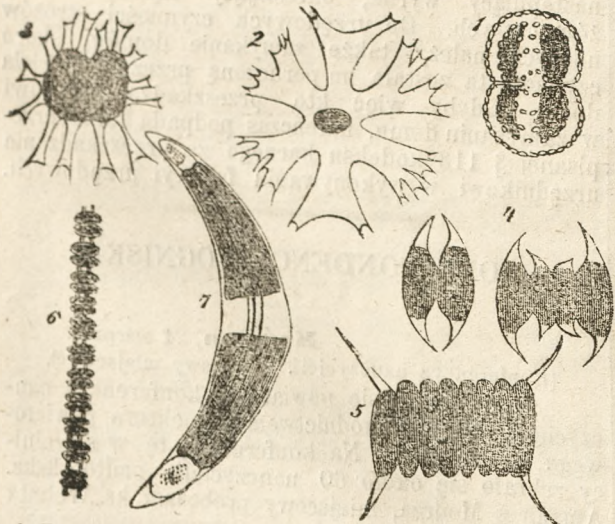
W zeszły czwartek przyjmowały zakład preparatów i seminaryum w Keyni nowych uczniów. Ze zakładu preparatów w Keyni

O ważności niezmiernie drobnych organizmów w przyrodzie.

(Dalszy ciąg. Zob. Nr. 57.)

Doszlismy w naszym opisie niezmiernie drobnych istot, do bardzo dziwnie zbudowanych organizmów, które nam znany już uczony Ehrenberg zaliczył do zwierząt najniższego rzędu, a które później uczony Siebold zaliczył do roślin, a mianowicie do wodorostów, dla tego, że mają skorupki krzemieniste, a krzem jest charakterystycznym znakiem budowy roślin, kiedy tymczasem, jak wiadomo, wapno głównie wchodzi w skład ciała zwierząt.

Przedstawione w naszej rycinie siedm figurek przedstawiają istoty spokrewnione znanym nam już okrzemkom, i mają kształty gładkich krążków (fig. 1), albo orderów (fig. 2 i 3), nabrzmiałych dziwnej formy pęcherzyków z koleczastymi wyrostkami (fig. 4 i 5), paciorków nawleczonych na długich nitkach (fig. 6), lub też półksiężyca (fig. 7).



Łuski tych istot trwają po ich śmierci, opadają na dno wód, w których żyły i potem tworzą, acz nie bardzo znaczne pokłady, z samych krzemienistych szczątek złożone. I te roślinki mają dotąd dostatecznie niewytłomaczony wolny ruch, co właśnie uwiódło niektórych badaczy, i spowodowało ich zaliczyć je do zwierząt.

Obok tych okrzemek spotykamy się znów z innym gatun-

tunkiem roślinek, z innym rodzajem wodorostów, zwanych przez uczonych Protococcus, z których szczególnie dwa rodzaje zasługują na naszą uwagę. Pierwszym z nich jest Protococcus pluvialis, wodorost pyłkowy, a drugim czyli pyłek deszczowy Chroolepus Jolithus, bisiorek fiołkowy.

Pierwszy, pyłek deszczowy, spada częstokroć w ogromnych masach z deszczem z chmur, dokąd się z wiatrem z ziemi lub gór dostał, a mając kolor czerwony, do krwi podobny, nastroczył sposobność do przesądu że krwa wy deszcz spadł na ziemię. Od czasu, kiedy nam drobnowid odkrył przyzwykłego deszczu, znikł też ten przesąd u ludzi oświeconych. Zjawisko krwawym deszczem zwane częściej zdarza się w krajach ciepłych np. w Egipcie, Arabii itp., niżeli w krajach chłodniejszych, chociaż i tu nie jest bardzo wielką rzadkością.

Blisko spokrewnionym z tym wodorostem pyłkowym jest wodorost śnieżny czyli krwotoczek, Protococcus nivialis, który często na wysokich górach śnieg, nawet świeży, czerwono, lub różowo zabarwia, tudzież drugi, który zwany przez uczonęgo Francuza, Montagne; Trichodesmum erythraeum, nadaje czerwony kolor Czerwonemu morzu, i inny, Protococcus Atlanticus, od którego morze Atlantyckie kolor zielony bierze.

Bisiorok fiołkowy, pokrywający wilgotne kamienie na wysokich górach, jako to na Alpach, naszych Tatrach i barwą czerwono-pomarańczową, i jakoby proszkowato-włókienkową błoną, nadaje im przyjemny fiołkowy zapach, zkad kamienie bisiorkiem tym pokryte, przeważnie kamieniami fiołkowymi, których zapachu długo ludzie wytłomaczyć nie mogli.

Wszystkie te drobne roślinki mnożą się nadzwyczaj szybko z zarodniczków, znajdujących się w wielkich masach w powietrzu i rozwijających się skoro tylko padną na przedmiot ich przyrodzie odpowiedni i na nim znajdują warunki bytu.

Okrzemki, bacylarki i desmidie pomiędzy niezmiernie drobnymi roślinkami przedstawiają niejako drzewa, krzewy i trawy, lecz i grzyby w tym świecie niewidzialnym bez pomocy znacznie powiększających szkieł mają swych przedstawicieli. Do najważniejszych grzybów tego rodzaju należą:

Grzybek drożdżowy (Cryptococcus fermentum). Jest on około sto razy cięższym, niż bakteria pręcikowa tak, że około 20 milionów ich waży jeden funt. Wiedząc to, mieć będziemy jakie takie wyobrażenie

1) Euastrum margaritifera. 2) Euastrum crux militaris. 3) Xanthidium furcatum. 4) Arthrodesmus convergens. 5) Arthrodesmus pectinatus. 6) Tessarartha filiformis. 7) Closterium lunulatum.

przyjęto do seminaryum 14 uczniów; z 14 zaś z prowincyi przybyłych 4 tylko, pomiędzy nimi jednego ze seminarzystów poznańskich z 3 klasy do 3 klasy.

Tegoroczny egzamin abiturjentów seminaryjnych w Keyni zakończył się w piątek. Na każdą pracę piśmienną wyznaczono dwie godziny czasu, a na pracę niemiecką 4 godziny.

Oprócz 12 uczniów seminaryum złożył też egzamin jeden ekstraneusz, już podstarzały z krzyżem i medalem na piersiach.

W końcu dziękujemy Szanownej Redakcyi Ogniska za poruszenie kwestyi o zniesienie inspekcji szkolnej.

Co do list kas szkolnych nadmieniamy, że nie tylko władze administracyjne, ale jak u nas w powiecie węgrowskim się dzieje, sam p. inspektor powiatowy po większej części niemi się zajmuje, i dla tego w tym względzie z inspektorem lokalnym nie mamy nic do czynienia.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Berlin. Do stolicy Niemiec nadeszła wiadomość, że rząd rosyjski miał odmówić uznania rządu hiszpańskiego. Wkrótce ma być wysłanym okólnik gabinetu petersburskiego, usprawiedliwiający to postępowanie. Dotychczas wiadomo, że Rosya ubolewa nad tem, iż w tym punkcie musi się odłączyć od reszty mocarstw, trzymając się jednak umowy trzech cesarzów zebranych w Berlinie.

— W Koesfeld (w Westfalii) zamknął burmistrz 19 b. m. budynki dekanalne, jako zarządca majątku dekanalnego. Zarząd kościelny założył protest przeciw temu postępowaniu.

— Do K. ö. l. n. Z t g pisze korespondent z Berlina, że prace przygotowawcze około projektu do prawa dotyczącego się szkolnictwa tak daleko posunięte zostały, iż z pewnością liczyć można na ogłoszenie drukiem projektu tego przed zebraniem się sejmu, a przynajmniej bezpośrednio po zebraniu się jego. Tak samo bliskim jest ukończenia zestawienie etatu dla ministerstwa wyznań i oświaty. Mieszczą się tam znaczne żądania podwyżki; zależy teraz na tém, czy pan minister finansów na nie się zgodzi.

— W kwestyi terminu zwołania i otwarcia sesyi parlamentowej kursują najrozmaitsze pogłoski; zdaje się jednak, że termin ten przypadnie w drugiej połowie miesiąca października, co i z tego wnosić można, że książę Bismarck zamierza około 20 października, przed rozpoczęciem posiedzeń, do Berlina powrócić.

— Nordd. Allg. Ztg ogłosiła artykuł, w którym powiada, że rząd nie ustanowi osobnego prawa przeciw procesom, pochodom kościelnym itp., bo istniejące prawa o stowarzyszeniach wystarczają, aby położyć granice nadużyciu. Rząd ograniczy się na wydaniu rozporządzeń, w których uwaga władz zwróconą zostanie, jak słyhać, szczegó-

łowo na to, by zapobiedz znieważaniom, których się dopuszczano dotychczas przeciw osobom niebiorącym udziału w procesach i innowiercom. Władzom policyjnym ma zostać polecone, by przeciw takim wyrykom nie tylko natychmiast występowały, lecz nawet sprawców podobnych ekscesów aresztowały i przekazały sądom do ukarania.

— Germania donosi, że minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem dla spraw duchownych wezwali rejencye, aby w interesie państwa wydano z granic państwa pruskiego księży zagranicznych. Z Düsseldorfu i z Bonn wydano w skutek tego dwóch księży.

Nissa. Landrat wyznaczył termin, aby wyjednać porozumienie katolików z starokatolikami, którzy żądali, aby im katolicy użyczyli kościoła św. Krzyża do odprawiania nabożeństwa. Ponieważ nie przyszło do dobrowolnego porozumienia, przeto pozostanie się przy rozporządzeniu ministra, pozwalającego w kościele tym starokatolikom odprawiać nabożeństwo.

Strassburg, 25 sierpnia. Były król neapolitański Franciszek II przejeżdżał onegdaj z rana przez dworzec tutejszy i po krótkim wypoczynku wyjechał do Paryża.

Austria. Wreście, jak „Dresner Journal“ donosi zdecydował się rząd austriacki na uznanie rządów Serrano'a.

— Z Pragi telegrafują do Presse: W skutek polecenia ks. arcybiskupa, miał dnia 14 bm. biskup saksoński Forwerk, udzielać sakramentu bierzmowania w dyecezyi Königgrätzkiej. Zamiast ks. Forwerka, nadszedł do Sadowy reskrypt namiestnictwa, który na podstawie § 2 ustawy majowej wzbrania biskupowi zagranicznemu przedsięwzięcia funkcji duchownej na terytorium austriackiem. Protest założony w drodze telegraficznej nie odniósł skutku, wysłano tedy pragskiego opata Pruchę do bierzmowania.

W Czechach czynią na dobre przygotowania na przyjęcie Franciszka Józefa. Program przyjęcia jest już ostatecznie ułożonym. W białej sali hrabskiego zamku danym będzie wielki obiad, w którym udział wezmą wszystkie czeskie znakomitości.

Francya. Minister spraw wewnętrznych rozesał do prefektów instrukcyę, w której zakazuje sprzedaży broni karlistom.

Szwajcarya. Rada związkowa, która już według praw państwowych dość znaczną stósunkowo ustanowiła liczbę księży, zamianowała 24 bm. 10 nowych a pomiędzy tymi jest trzech Włochów, jeden Badańczyk, czterech Francuzów i dwóch Austriaków.

Hiszpania. Okręty niemieckie „Albatros“ i „Nautilus“, przeznaczone do strzeżenia brzegów

hiszpańskich, już ukazały się na wybrzeżach Hiszpanii.

— Rząd hiszpański został już przez wszystkie państwa europejskie, prócz przez Rosyę, uznany, bo i Szwecya, jak wczorajszy telegram donosi, przychyliła się do życzenia Niemiec.

Włochy. Z Florencyi donoszą, że tamtejsze władze chwyciły się energicznych środków, aby przytłumić powstanie w zarodku, gdyby wybuchnąć miało. Na wszystkich rogach ulic były porozlepiane odezwy wzywające do powstania. Na odezwach tych była zapowiedziana pomoc z okolicy, dlatego wojska poobsadzały dworce, urzędy telegraficzne i inne zakłady; teatry pozamykano. Widząc takie środki zaradcze, odstąpili przewodcy rokoszu od jawnego wystąpienia, a powiewał spokojność zapanowała w mieście, sądzą przeto władze, że minęła chwila niebezpieczeństwa której się obawiano.

— Opinione donosi, że prezes gabinetu włoskiego p. Minghetti zaproponował królowi włoskiemu rozwiązanie Izby, na co król miał się zgodzić. Jeśli wiadomość ta się potwierdzi, w takim razie nowe wybory odbyłyby się w końcu października, a Izbę zwołano by w miesiącu listopadzie.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 26 sierpnia.

* **Teatr.** W piątek, w teatryku p. Taubera odegra towarzystwo p. Kalicińskiego komedya ze śpiewami: Mieszczanie i Kmiołki. Między aktami produkować się będzie towarzystwo akrobatów, tancerzy i gimnastyków pana Quasthoff. Od licznego zebrania się publiczności naszej na to przedstawienie zależy układ p. Kalicińskiego z p. Tauberm na dłuższy czas, czegoby sobie należało życzyć, zwłaszcza, że tej zimy nie rychło mieć będziemy polskie przedstawienia, gdyż budynek teatralny przy ulicy Berlińskiej nie będzie ukończony przed zimą.

* Ksiądz Masłowski, wikaryusz w Polskim Brzoziu, w dyecezyi chełmińskiej, odebrał rozkaz, by w przeciągu 48 godzin opuścił obwód rejencyi kwidzińskiej, jeżeli się nie chce narazić na przymusowe go wydalenie.

* Księdzu Friskiemu, dziekanowi i oficyałowi waleckiemu, zatrzymano pensyą 300 talarów, którą rocznie jako oficyał pobierał.

* Naczelny prezes p. Guenther powrócił wczoraj wieczorem do Poznania z objazdu zachodnich powiatów i uda się jutro, jak się dowiaduje Posener Ztg, w obwód rejencyjny bydgoski.

* Ks wikaryuszom Roeslerowi w Strzelcach pod Gostyniem w dekanacie śremskim, Kino wskiemu w Starym Gostyniu i Kruszcze w Krobi zakazany został na podstawie prawa z dnia 4 maja rb. pobyt w powiatach wschowskim, krobkim, krotoszyńskim i śremskim.

* (Pozar). Dnia 19 bm. o godzinie wpół do 10ej wieczorem, wybuchł już to po drugi raz w tym roku

o niesłychanej drobności tych grzybów, o których także długo sądzono, że są zwierzątkami. Grzybek drożdżowy rodzi się w płynach słodkich, pozostawionych na wolnym powietrzu i pod wpływem umiarkowanej temperatury. Bez niego nie mielibyśmy tyle potrzebnych drożdży i fabrykacya wódki, piwa i wina byłaby niepodobniestwem. Drożdżownik rozkłada cukier w cieczach się znajdujący i w nich, póki się tam znajduje pokarm dla niego przydatny, z najzwyczajną bystrością się mnoży. Skutkiem tego szybkiego mnożenia się i polykania materyi potrzebnej do rozwoju grzybków drożdżowników rozwija się ciepło w cieczach fermentujących, oraz i w cieście, i ten ruch dopiero ustaje, kiedy grzybki mnożyć się przestają, tj. kiedy już nie ma materyi potrzebnej do rozwoju drożdżownika. Tak zwana z apra wa octowa, czyli oocetnik (Ulvina aceti) należy do tego samego rodzaju grzybków. Bez oocetnika fabrykacya octu byłaby niemożliwością.

Roślinki te można nazwać wszechbytnymi, bo nie ma wolnego od nich miejsca. Powietrze i woda zawierają ich wielką obfitość. Przylegają one do ciał stałych, i mocno do nich się przyczepiają, ale masami tylko tam się rozwijają, gdzie się odbywa proces rozkładu, — gnicie i butwienie, fermentacya.

Wpuszcmy do wody kawałek mięsa, ziarno grochu, inne jakie ciało zwierzęce albo roślinne, a woda prędzej, czy później, staje się mętną, przybiera kolor mleka, traci przezroczystość, bo w niej, rozwijają się owe grzybki, proces gnicia z niej i pod jej wpływem się odbywa i ciała do niej wrzucone ulegają rozkładowi.

Po niejakiem czasie jednak mętność wody się zmniejsza, i powoli znów staje się ona przezroczystą i bez zapachu; tylko na dnie tworzy się biały osad. Kiedy bowiem materya organiczna spożyta została, grzybki przestają się rozmnażać i opadają. Skoro jednak na nowo dodajemy organicznej materyi, poprzednio opisany proces natychmiast się znów rozpoczyna.

Ale i bez wody w powietrzu wilgotnem grzybki się rozmnażają, skoro tylko napotykają rozkładające się materye. I tak np. widzimy, że gotowane kartofle, ser itp. w powietrzu stęchłem w spiżarni pokrywają się powłoką szluzową, bezbarwną albo też różnobarwną, którą, bardzo łatwo od zwyczajnej pleśni, składającej się z resztą także z grzybków niezmiernie drobnych, odróżnić można. Nawet niej przyjemny biało-żółtawy

szluz zęby człowieka pokrywający najczęściej składa się z niezmiernej masy grzybków, zwanych bakteriami.

(Dokończenie nastąpi).

Nowy sposób bielenia cyną przedmiotów mosiężnych, miedzianych i żelaznych. Przedmiot przeznaczony do pobielania winien być jak najdokładniej oczyszczony, aby powierzchnia metalu była błyszcząca i wolna od wszelkiego tłuszczu. Do tego oczyszczenia mogą być używane wszelkie tak chemiczne jak i mechaniczne środki jako to: rozcieńczone kwasy, pocieranie kredą itp. Do bielenia potrzebne są: Chlorek cyny rozpuszczony w 10 częściach wody z małym dodatkiem kamienia winnego (Weinstein) i proszek cynku. Jako proszek cynkowy (Zinkpulver) mogą być użyte opiłki cynkowe, gdzie zaś potrzeba znacznych ilości tego proszku, można go przygotować w następujący sposób: cynk należy stopić w tyglu i wlać do nieco ogrzanego żelaznego moździerza a jak tylko cynk skrzepnie, należy go zaraz utłuc, przy tej bowiem temperaturze jest on bardzo kruchy. Po utłuczeniu trzeba cynk przesiać przez sito, i oddzielić delikatny proszek, który tylko użytym być może.

Samo pobielanie dokonywa się w następujący sposób: Przedmiot przeznaczony do pobielania należy starannie wytrzeć szmatą, zmoczoną w roztworze chlorku cyny, następnie tenże sam gałgan zamoczyć w proszku cynkowym, i wycierać stroną gałgana, na której przyległ proszek, bardzo starannie miejsce, poprzednio już chlorkiem cyny zwilżone. Pobiała zaraz się daje widzieć. Działanie to należy powtórzyć maczając szmatę kilka razy kolejno to w roztworze, to w proszku, następnie, zaś powierzchnię pobieloną wytrzeć szlamowaną kredą, umieszczoną na gałganku. Małe przedmioty można w kilka minut pobielić bardzo małym kosztem. Najlepiej wypróbować ten sposób na małych przedmiotach, zanim się go użyje do bielenia większych, jak bowiem przy każdej czynności tak i tutaj potrzebna jest pewna wprawa.

(Akersmann Gewerbe-Zeitung p. Industrie Blätter.)

w Jurkowie ogień i to, jak się zdaje, podłożony ręką zbrodniczą. Dwa domy o dwóch zamieszkańcach i obora z bydłem ordynaryjnym spłonęły. Pogorzelnicy ponieśli znaczne straty w ruchomościach. Dzieci p. M. i rodzina jego przyczynili się do ratowania ruchomości z narażeniem własnego życia.

* Dziecko około czterech lat mające, na którego ciele widać było ślady sponiewierania, przybyło w czwartek wieczorem do bednarza, mieszkającego na św. Wojciechu. Dziecko to nie potrafi rodziców swych nazwać i odpowiadając na zapytanie „Nie”. Ubrane jest w sukienkę czerwono-pszę, w żółte trzewiczki z materyi, czerwono-pszę pończoszki i ciemny kapeluszek słomkowy, ma włosy blond, szare oczy i mówi tylko po polsku. Rodziców się poszukuje.

Z pod Poznania, 24 sierpnia.

Dzisiaj w samo południe przejeżdżał przez moją wieś ksiądz wikaryusz Stefan z Soboty pod Rokitnicą w towarzystwie sekrejarza obwodowego p. Schillmann ze Sądów, i dwóch żandarmów eskortujących wóz. Ks. Stefan, którego wywieziono z powiatu poznańskiego do bukowskiego, jest drugim z kolei w tutejszej okolicy. Ks. Nawrocki z Cerekwicy był pierwszym, przemocą wywiezionym.

* Z Ostrzeszowskiego. Wykaz zmarłych nauczycieli

ogłaszanych w „Schulblatt” doniesie nam wkrótce o zmarłym w naszych stronach śp. Janie Ociepcie z Kutłowic, gdzie od r. 1864 sprawował gorliwie swój urząd. Dnia 15 bm. przeniósł się do wieczności.

* W Kijowie odbył się w tych dniach kongres archeologiczny, w którym wziął także udział delegat Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, p. Działowski, z Prus Zachodnich. Korespondent do Dziennika Poznańskiego z Kijowa donosi, że na posiedzeniu 19 b. m. miał p. Działowski publiczny wykład o archeologii polskiej po polsku. „Mowa jego — pisze — składała się z dwóch części: w pierwszej rozwinął historią nauki antropologiczno-archeologicznej od samych jej początków i przechodził szybko fakta, aż doszedł do rozwoju tejże nauki w Polsce. Mówił obszernie, wyszczególniając zbiory u nas się znajdujące, ludzi zajmujących się tym przedmiotem — prace wykonane w Polsce, literaturę archeologiczną — wymieniał wszystkich naszych badaczy, ich prace, oraz pisma i roczniki nasze archeologiczne. Druga część była treści ściśle naukowej; była rozprawą o urnach z okolic Gdańska. Poczem zakończył, wzywając do pracy i wytrwania.”

Potem wstąpił na katedrę prof. literatury słowiańskiej, p. Gregorowicz, delegat uniwersytetu z Odessy, i po polsku zaczął dyskusję nad literaturą polską — po nim historyk Dydycz także po polsku oponował.

Posiedzenie, o którym pisze korespondent Dzienn. Pozn., zakończył były minister serbski wykładem w języku serbskim —

Od Redakcyi i Ekspedycy.

— Ignatzdorf. Mleczarnia ta jest w Poznaniu.

Mieszkam przy **Długiej ulicy nr. 4 (Zielony ogród)** na II piętrze.
Franciszek Krajewicz.

Doniesienie teatralne.

Mam zaszczyt powiadomić najprzejmiej Szanowną Publiczność, że w przyszły piątek dnia 28 sierpnia w ogrodzie ludowym **Emila Taubera** w Poznaniu przedstawioną będzie komedia ze śpiewami Fr. Kajzer, spolszczona przez F. B. Gwozdeckiego pod nazwą:

Mieszczanie i Kmiotki

czyli

Handlarz bydła z Krakowskiego.

Układ zrobim z dyrektorem towarzystwa akrobatów p. Quasthoff, który w między-aktach, produkeyami swemi urozmaicać będzie to przedstawienie.

Wstęp do ogrodu i na przedstawienie sgr. 10. Dziecinne bilety po 3 sgr. Od Środy do 4ej godziny po południu w piątek nabywać można bilety na to przedstawienie w księgarni Wgo Edmunda Callier i w handlu Wgo Adamskiego w Bazarze po 7 sgr. 6 fen.

W przypadku niepogody widowisko w sali przyległej będzie miało miejsce. — Bliższe szczegóły ańsz oznajmi.

Ignacy Kaliciński,

Poznań, d. 25 sierpnia 1874. dyrektor teatru.

Przesiedliwszy się z Grodziska do **Poznania** polecam się do wykonywania wszelkiego rodzaju **prac mierniczych i niwelatorskich**

tj. rozmiarów, parcelacji — niwelacji — drenowań — nawodnień itd.

Józef Krenz,

miernik rządowy i inżynier cywilny, ul. Półwiejska 32. [188]



Jeszcze 6 tryków **Southdown**

1½ rocznych nabyć można po 50 i 60 talarów w (186)

Zakrzewu p. Toruniem.

Na pewną hipotekę wiejską poszukuje się **pożyczki**

1000 tal.

Bliższa wiad. w Eksped. Ogniska Plac Wilhelmowski 8.



Dnia 24 sierpnia rb. zakończyła nagle życie, 2½ lat mająca, nasza kochana córeczka

Władzia Elsner.

O czem krewnym i przyjaciółom donoszą straszkani

Rodzice.

Dobrego

stolarza

na trwałą robotę poszukuje [170]

Leon Sokołowski,

Plac Sapieżyński 7.

Piekarnia

od kilkudziesięciu lat istniejąca jest do nabycia. (167)

Dowiedzieć się można w Ekspedycy Ogniska, Wilhelmowski plac 8.

Jezuicka ul. Nr. 1. **Skład skor** Jezuicka ul. Nr. 1.

Garbarni Poznańskiej na akcye we Wronkach

opatrzone we wszelkie rodzaje skór krajowych i zagranicznych poleca **wyborne gatunki po umiarkowanych cenach** (136)

St. Ch. Orłowski.

Księgarnia Żupańskiego poleca:

Darowski Werycha Aleksander, Przysłowia polskie odnoszące się do nazwisk szlacheckich i miejscowości, 1 tal. 10 sgr.

Libelt Karol dr., Filozofia i krytyka. Pod tym tytułem zaczęła wychodzić pierwsza serya dzieł filozoficznych dra Karola Libelta, mająca obejmować 6 tomów w cenie przedpłatnej tal. 8. Pierwszy tom, który co tylko opuścił prasę, zawiera: Krytykę rozumu czyli przejście do filozofii słowiańskiej. Drugi i trzeci tom: System umniactwa. Czwarty i piąty tom: Główne zasady piękna. Szósty tom: Piękno natury. Wszystkie sześć tomów, objętości około 150 arkuszy druku, wyjdą w ciągu ośmiu miesięcy.

Nakładem Stanisława Szczanieckiego z Karmina p. Pleszewem. — Czcionkami L. Merzbacha w Poznaniu.

Z powodu wyprowadzenia się z Karmina sprzedawać będę przez **publiczną licytacyą** za natychmiastową gotową zapłatę w **Pleszewie** w hotelu p. Waliszewskiego

W czwartek, dnia 27 sierpnia r. b.

o ile będzie potrzeba dni następnych, każdodziennie od godziny 10 z rana (1532)

całe moje urządzenie domowe, w tém **staroświeckie garnitury mebli, lustra, obrazy, szafę dużą żelazną, pościel, bieliznę stołową, sprzęty kuchenne, miedziane i inne, samowary itd., także powozy i konie**

Stanisław Szczaniecki.

Stary, renomowany, najpierwszy polski

Skład piwa

wszelkich gatunków

znajduje się przy **ulicy Jezuickiej No. 4.** (155)

C. Przybylska.

Ceny targowe płodów rolniczych.	Poznań		Bydgoszcz		Wrocław	Berlin		Gdańsk
	Kilo	tal. sg. fn.	Kilo	tal.	za 1000 kilogr. talarów	Kilo	talarów	za 1000 kilo. talarów
Pszennica.....	50	3 22 6	—	76—80	80	—	74—70	80
Zyto.....	50	3	—	56—58	53	—	50—49	59
Jęczmień.....	50	3	—	64—76	64	—	53—70	68
Owies.....	50	3 11 3	—	—	55½	—	57—73	52
Groch wrący.....	43	—	—	—	—	—	72—75	54—61
Tatarka.....	35	—	—	—	—	—	—	—
Kartofle.....	50	— 25	—	—	—	—	—	—
Okowita za 100 litrów....	—	26 5	—	26¾	25½	—	28¾	—